

## Niedziela czterech rocznic

Ryszard Urbaniak, hm

Jak co roku w jedną z sierpniowych niedziel w kaplicy Matki Boskiej Patronki Emigrantów w kalifornijskim Martinez organizowane jest podniosłe święto. Stowarzyszenie Polskich Kombatantów wraz ze Związkiem Harcerstwa Polskiego wzięło udział w tegorocznych obchodach Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, Cudu nad Wisłą 1920 roku, Powstania Warszawskiego 1944 roku oraz powstania Solidarności 1980 roku. Wakacyjna pora pomniejszyła być może szeregi uczestników, nie pomniejszyła za to entuzjazmu i gorących serc. Na samym początku Mszy Świętej celebrowanej przez księdza Jezuitę profesora Jacka Bolewskiego w asyście diakona Witolda Cichonia przez SPK koła nr.49 w San Francisco – Frank Jasiński wprowadził poczty sztandarowe. Cała msza utrzymana była w bardzo podniosłej atmosferze. Uczestniczka Powstania Warszawskiego – Halina Butler jak i hufcowy hufca „Kraków” – phm.Patryk Grobelny czytali urywki z Pisma Świętego, zaś hm.Grażyna Winkel Modlitwę Wiernych. Ksiądz Bolewski miał bardzo patriotyczne kazanie. Na zakończenie mszy pozwolono mi powiedzieć kilka słów, które poniżej przytaczam.

Na wstępie zamiast akademii niemożliwej w tym roku do zrealizowania ze względów czasowych, przywożę dla wszystkich tu zebranych życzenia ze Złotu 100-lecia ZHP działającego poza granicami kraju, który zakończył się kilka tygodni temu w okolicach Warszawy. Przyjechała na niego ponad półtoratysięczna harcerska brać z Argentyny, Kanady, Stanów Zjednoczonych, Australii, Francji, Anglii, Białorusi, Ukrainy, Litwy oraz Kazachstanu (któremu nota bene dzięki naszej nieustającej akcji pomocy, przekazaliśmy podczas złotu prawie tysiąc dolarów). W zlocie uczestniczyła także reprezentacja polskiego ZHR. Było to dla wszystkich uczestników niesamowite i wyjątkowe przeżycie.

Po dziesiątkach lat niedostępu do Ojczyzny mogliśmy na jej ziemi właśnie spotkać się w tych niepowtarzalnych chwilach. Łączył nas zarówno harcerski krzyż, polski język jak i polskie serca. To dla mnie jest miarą wolności właśnie. Wolności wywalczonej z bolszewikami, krwią płynącą kanałami Warszawy, robotniczym buntem. Tę wolność budowali i HmRpl Prezydent Ryszard Kaczorowski jak i swymi homiliami druh Karol Wojtyła, a także każdy z obecnych tutaj żołnierzy pół bitwy II wojny światowej, przed którymi chyłem czoła.

Tę wolność budowałem także wraz z żoną i moim przyjaciółmi i ja. To już 30 lat, gdy narodziła się w bólach SOLIDARNOŚĆ. Jest ta wolność zaklęta w różańcu zrobionym z więziennego chleba. Ten, który dumnie spoczywa w mym domu - ocalał. Inne roztrzaskane zostały buciorami więziennych klawiszy. Nie udało się im jednak ani zamordować ukrytego w nim Jezusa, ani solidarnościowego zrywu człowieczeństwa.

Polska jest wolna. Ta wolność właśnie jest prawem do publicznego wyrażania swego zdania, czy to na temat drewnianego krzyża, partii politycznych, czy osób na piedestale. Ta wolność pozwala choćby na przyjazd tutaj i powrót bez problemów dwóm uczniom z Liceum Jezuitów Gdyni: Michałowi i Leszkowi. To wszystko to jest wywalczona, a nie darowana wolność właśnie! To JEST wolność!!! Nie byłoby możliwości do publicznego wyrażania opinii na wszystkie tematy bez ich, waszego czy też naszego wkładu. Nie wstydzmy się jej. Ona się z pewnością jeszcze tworzy. Za kilka szybko przemijających lat tak jak i nasze harcerstwo obchodzić będzie swe stulecie. Dojrzejcie, udoskonali się doświadczeniami. Nadal będzie w tym samym miejscu, które zwiemy Polską.

bohaterzy tamtych dni  
nie noszą już karabinów  
ulotek  
strachu przed nieznanym  
wspomnienia przyginają ich do ziemi  
idą w wieczność coraz mniejszymi krokami  
chęć wiedzieć tylko  
że nie na darmo usypywali mogiły  
byli więzieni  
internowani  
chęć pewności iż Ojczyzna  
będzie wolna może i już nie dla nich  
Oni  
ciągle się martwią  
o dorastające wnuki  
o zdrowie  
o Polskę  
nie bójcie się  
bohaterstwo nie idzie na marne  
czasem tylko idzie ... okrężną drogą  
nie bójcie się

## Spotkanie z lordem Baden Powellem

Ryszard Urbaniak, hm

Jestem gdynianinem. Wracając początkiem sierpnia 2010 roku, z pozłotowej, harcerskiej przygody do rodzinnego miasta, los czy też senna kasjerka usadziła mnie w tym samym przedziale pociągu wraz z panem, który okazał się być profesorem historii. Oprócz inych zajmujących rzeczy z najbliższej i dalszej historii, dowiedziałem się od niego, iż podczas swych przeróżnych podróży założyciel skautingu, angielski lord Baden Powell odwiedził 16 sierpnia 1933 roku - Gdynię. Gdy nasyciłem się już towarzystwem mojej mamy oraz reszty rodziny, wraz z bratem wybrałem się na poszukiwanie informacji o tym wydarzeniu oraz kamienia upamiętniającego tę wizytę. Zająrzałem do Urzędu Miasta, pytałem różnych osób. Znalazłem. Stoi od dawna mimo mej niewiedzy na miejscu zwanym Płyta Redłowska. Niezawodna wyszukiwarka Google pozwoliła znaleźć trochę więcej szczegółów o tej wizycie: „Lady Baden-Powell i jej mąż odwiedzili Polskę na zaproszenie Głównej Kwatery Harcerzek w Warszawie. Wraz z grupą angielskich skautów zatrzymali się wówczas w obozie harcerzek na Polanie Redłowskiej koło Gdyni.”

Dla mnie osobiście to spotkanie z historią jest wspaniałym zakończeniem roku stulecia powstania ZHP. Jakże fajnie tuż po pamiętnym Zlocie 100-lecia ZHP działającym poza granicami kraju, przeżyć jeszcze jedno takie spotkanie ze skautingiem. Raz jeszcze pozdrawiam serdecznie wszystkich skautów i nie tylko. □



## Claude Monet i nie tylko ( a nawet dużo więcej )

Ryszard Urbaniak, hm

Dobrych kilka tygodni temu wybraliśmy się wraz z żoną i znajomymi na wystawę malarstwa impresjonistycznego, która była w muzeum sztuki w parku Golden Gate w San Francisco. Rzeczywiście impresjonizm wraz z jego najbardziej znaną cechą, czyli dążeniem do oddania zmysłowych, ulotnych momentów – „złapania uciekających chwil”, osiągnął w naszym przypadku swój cel. Dał on mi jednak oprócz zachwyty nad kilkoma szczególnie dla mnie obrazami, także powód do głębszego myślenia, do zadumy nad sensem przemijającego czasu właśnie. Łatwo w miarę jest przeżywać wzniosłe chwile w spotkaniu ze sztuką. Odnajdywać wspaniałość można jednak w najdrobniejszych rzeczach. Może to być zachwyt nad uśmiechem dziecka, zachodem słońca, przeczytaną lekturą, ugotowaną smaczną potrawą, czy czymkolwiek innym. Zdolność odnajdywania ulotnych momentów leży w nas samych. Być może czasem w zaganianiu przebiegamy koło nich, być może czekają tuż obok aby choć na sekundę zatrzymać nasz wzrok, powonienie, słuch. Odnajdywanie wspaniałości w codziennej rzeczywistości nie musi być niedostępną sztuką. Trzeba nauczyć cieszyć się najzwyklejszymi chwilami.

Nasza akcja pomocy polskiemu harcerstwu w Kazachstanie jest takim mam nadzieję, że nie ulotnym, ale ważnym momentem. Patrząc czasem na żmudną i cierpliwą pracę Bogusi Kizior i podziwiam ją. Przez miesiące bez słowa zbiera materiały do naszego kolejnego już tomiku „Toczka”, składa je, poprawia, dodaje, zmienia, nanosi korektę. Doprawdy nieoceniona jest jej praca. Tak samo jak cała sympatia do naszego przedsięwzięcia ogromnej rzeszy ludzi. Podchodzą jakże często dając sami pieniądze; nieproszeni. Z głębi serca. Wierzą, że zostaną one wykorzystane właściwie. Nie zawiodą się. Począwszy od Konsulatu Generalnego RP w Los Angeles, poprzez organizacje kombatanckie i młodzieżowe, ośrodki pastoralne, osoby prywatne i bardzo wiele innych stowarzyszeń i instytucji, Związek Harcerstwa Polskiego będący głównym organizatorem tego przedsięwzięcia od lat wysyła już do tego odległego kraju – kilka tysięcy dolarów rocznie. Cała impreza nabrała jeszcze większych kolorów wraz z pomysłem Macieja Danki organizowania dorocznych wieczorów poetycko-muzycznych „Zatoka Poezji”. Ten czekający nas w marcu będzie już czwartym.

Tak jak i za pierwszym razem w 2004 roku, tak i podczas tegorocznego Złotu ZHP w Polsce, dzięki Naczelniectwu, które sfinansowało podróż i pobyt grupy z dalekiego kraju – mogliśmy spotkać harcerzy z Czkałowa. Mimo trudności językowych spowodowanych latami rusyfikacji czują się i są Polakami. Dziękuję tutaj naszym najwyższym harcerskim władzom za tak wspaniały krok. My zaś wraz z podharcemistrzem Patrykiem Grobelnym, znowu mogliśmy ich wspomóc finansowo. Tam na miejscu w Zegrzu. Otrzymali prawie tysiąc dolarów. Najlepszym podziękowaniem był ich uścisk dłoni.

To uczucie właśnie, jego ulotność niech będzie podziękowaniem dla wszystkich, którzy nie zapomnieli o potomkach tych, których nocą wywożono by porzucić na nieludzkiej ziemi.

Poniżej załączam listę dobroczyńców, którzy wraz z pomocą w wydaniu tegorocznego tomika, rozpoczęli wraz z nami kolejny rok naszej nigdy nie kończącej się akcji. Oprócz nich jest także cała rzesza bezimiennych.

Sponsorami piątego z kolei tomiku, poświęconego organizowanej przez Związek Harcerstwa Polskiego działający poza granicami kraju, „Akcji Kazachstan”, czyli pomocy polskim harcerzom w Kazachstanie są: Dom Polski, San Francisco East Bay Polish American Association, Martinez Koło Byłych Żołnierzy Armii Krajowej, San Francisco Kongres Polonii Amerykańskiej, północna Kalifornia Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej, Los Angeles Łowiczanie – zespół taneczny, San Francisco „Nasza Gazetka”, Martinez Polam Federal Credit Union, Redwood City Polish Pastoral Center, Martinez Polish Society of California, Grupa 7 Związku Narodowego Polskiego, San Francisco Polonijny Ośrodek Kulturalno Pastoralny, Sacramento „Polonia dla Polonii”, internetowy serwis PAP Stowarzyszenie Polskich Kombatantów koło nr 49, San Francisco Szkoła Języka Polskiego im. Jana Pawła II, Walnut Creek White Eagle Media – Boston www.mjakmartinez.com – Martinez www.PoloniaSF.org - kalendarz wydarzeń Polonii Bay Area Zatoka Poezji – nieformalna grupa twórcza, San Francisco Bay Area Związek Harcerstwa Polskiego: Chorągiew Harcerzy w Stanach Zjednoczonych Hufiec Harcerzek „Mazowsze”, Kalifornia/Arizona Hufiec Harcerzy „Kraków”, Kalifornia/Arizona/Kolorado Szczep „Kaszuby”, Seattle, Washington Drużyna Harcerzek im. Jagi Falkowskiej, Los Angeles Drużyna Wędrowniczek „Mazurki”, Los Angeles Renia Babicz, Anglia Halina Butler, Walnut Creek Zofia Chciuk, Pacific Grove, CA, Martha i Ronald Gołubiec, Seattle, WA Jolanta i Olgierd Górecki, Napa, CA Dorothy i Francis Jasiński, Rocklin, CA Christofer A.Kerosky, Konsul Honorowy Rzeczypospolitej Polskiej, San Francisco, CA Beata Mazur, Atherton, CA, Grażyna i Artur Wilczkowiak, Danville, CA

Dziękujemy wszystkim sponsorom! □

**Distribution of the News of Polonia  
in the San Francisco area is through the generosity of  
Dr. Marie Lewandowski**

**Dzwoń do Polski 1 cent za minutę**  
z każdego telefonu, teraz, dzisiaj *Informacja na [www.PoloniaSF.org](http://www.PoloniaSF.org)*  
*Kliknij na kartę telefoniczną w lewym górnym rogu strony*